

DELHI. — W trzecim dniu wizyty w Indiach, we wtorek rano, rozpoczęły się rozmowy między premierami Cyrankiewiczem i Nehru oraz delegacjami rządowymi obu krajów.

We wtorek rano polska delegacja rządowa złożyła wieniec w Radżgat — miejscu, gdzie spoczywa urna z prochami wielkiego przywódcy narodu hinduskiego — Mahatmy Gandhiego.

WARSZAWA. — W dniu 26 marca wyjechała do Wiednia na XVII Zjazd Komunistycznej Partii Austrii delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w składzie: Roman Nowak — członek KC PZPR, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej i Józef Olszewski — członek KC PZPR.

WARSZAWA. — W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W oparciu o uchwałę Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej Rada Ministrów podjęła uchwałę o zapewnieniu środków dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, mającą przyczynić się do intensyfikacji produkcji gospodarstw spółdzielczych i wzrostu kultury rolnej.

Istniejącym oraz nowym spółdzielniom produkcyjnym zostanie zapewniona możliwość korzystania z dogodnych kredytów bankowych, zaopatrywania się w nowoczesne środki produkcji oraz korzystania z pomocy specjalistów. Uchwała utrzymuje w mocy wszystkie te postanowienia dotychczasowych uchwał, które odpowiadają nowym warunkom działania spółdzielni produkcyjnych, znosi natomiast kredytowanie dniówek obrachunkowych, wprowadzone uchwałą nr 74 z dnia 4 lutego 1956 r.

Rada Ministrów podjęła także uchwałę w sprawie osadnictwa rolnego. Uchwała rozszerza różnorodne formy pomocy państwa dla osiedleńców. Rozpatrzono sprawę nowych zasad zatrudnienia absolwentów średnich szkół zawodowych i szkół wyższych. Podjęta uchwała przewiduje zaniechanie na przyszłość wydawania nakazów pracy.

Umowa między rządami PRL i ZSRR w sprawie repatriacji Polaków ze Zw. Radzieckiego

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

biorąc pod uwagę, iż większość osób narodowości polskiej, które wyraziły chęć repatriowania się, wyjechała z ZSRR do Polski na podstawie poprzednio zawartych umów polsko-radzieckich,

uwzględniając jednak, że pewna część osób narodowości polskiej nie skorzystała wówczas z prawa do repatriacji oraz

kierując się dążeniem do dalszego umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej,

postanowiły, zgodnie ze wspólną deklaracją polsko-radziecką, podpisaną w Moskwie dnia 18 listopada 1956 roku, zawrzeć niniejszą umowę i w tym celu wyznaczyły swych pełnomocników, a mianowicie:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Władysław Wiche, ministra Spraw Wewnętrznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — Nikołaja P. Dudorowa, ministra Spraw Wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i sporządzone w należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

ARTYKUŁ 1

Prawo do repatriacji przysługuje:

a) osobom narodowości polskiej, które w dniu 17 września 1939 roku posiadały obywatelstwo polskie,

b) dzieciom osób narodowości polskiej, posiadających w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwo polskie — urodzonym po dniu 17 września 1939 roku, które nie mają w Związku Radzieckim bliższych krewnych, a których krewni przebywają w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub, o repatriację których występują władze polskie.

ARTYKUŁ 2

Osoby mające prawo do repatriacji i pragnące z niego skorzystać, a odbywające służbę w Armii Radzieckiej zostaną zdemobilizowane i repatriowane.

ARTYKUŁ 3

Osoby mające prawo do repatriacji, znajdujące się w miejscach odesobnionych, będą przedterminowo zwolnione i repatriowane lub przekazane władzom polskim.

ARTYKUŁ 4

Strona radziecka zezwoli na wyjazd do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wspólnym małżonkowi, dzieciom i rodzicom repatriantów, pozostającym z nimi we wspólności domowej, nawet jeśli ci członkowie rodziny nie posiadali w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwa polskiego i nie są narodowości polskiej.

Strona polska przyzna przywileje, z których korzystają repatrianci, nabywający obywatelstwo polskie, również członkom rodzin wymienionych osób, którzy przybywają do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zachowując obywatelstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

ARTYKUŁ 5

Umawiające się strony zgodziły się kontynuować repatriację osób mających do tego prawo na podstawie niniejszej umowy, a także wyjazd osób wymienionych w artykule 4 niniejszej umowy, w oparciu o zasadę dobrowolności.

ARTYKUŁ 6

Osoby pragnące repatriować się na podstawie niniejszej umowy składają do urzędów milicji, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania, oświadczenie o zamiarze repatriowania się, dołączając dokumenty potwierdzające narodowość polską i byłe obywatelstwo polskie.

Właściwe władze umawiających się stron będą, w przypadku niezbędnej potrzeby okazywać osobom pragnącym repatriować się pomoc w celu stwierdzenia okoliczności, uzasadniających ich prawo do repatriacji.

Sprawy repatriacji osób, które nie będą mogły uzasadnić swego prawa do repatriacji, będą rozpatrywane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wspólnie z Pełnomocnikiem Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do Spraw Repatriacji przy Ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

ARTYKUŁ 7

Repatriacja odbywa się w trybie indywidualnym na zasadzie specjalnych zaświadczeń, wydawanych przez urzędy milicji właściwe ze względu na miejsce zamieszkania osób zamierzających repatriować się. Zaświadczenia repatriacyjne posiadają ważność w ciągu trzech miesięcy od dnia ich wydania.

ARTYKUŁ 8

a) Osoby wyjeżdżające ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na podstawie niniejszej umowy mogą bez opłaty wywieźć należące do nich mienie przeznaczone dla osobistego użytku, którego wywóz ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nie jest zakazany.

Osoby specjalnych zawodów, a mianowicie: naukowcy, lekarze, artyści, rzemieślnicy itp. mają ponadto prawo bez opłaty cia wywieźć należące do nich przedmioty, niezbędne do wykonywania ich zawodu.

b) Osoby wymienione w punkcie a) niniejszego artykułu mogą rozporządzać swoim mieniem według swego uznania, zgodnie z ustawodawstwem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W razie niezbędnej potrzeby władze radzieckie okażą tym osobom wszelką pomoc w zbyciu należących do nich domów, budynków itp.

Wspomniane osoby mogą upoważnić Ambasadę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie, Konsulat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Kijowie lub dowolną osobę do prowadzenia swych spraw majątkowych.

c) Osoby wyjeżdżające ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na podstawie niniejszej umowy mogą wpłacić swoje środki pieniężne do Państwowego Banku ZSRR ze zleceniem przekazania ich na rachunek tych osób w Narodowym Banku Polskim.

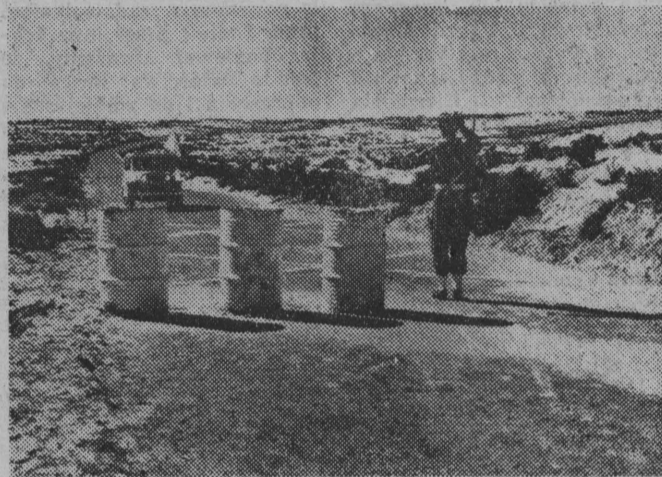
Przekaz wymienionych środków pieniężnych do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nastąpi na rachunek płatności niehandlowych Narodowego Banku Polskiego w Państwowym Banku ZSRR.

ARTYKUŁ 9

Repatriacja samotnych dzieci, inwalidów, starców i

●● Ciąg dalszy na str. 3

W REJONIE GAZY



NA ZDJĘCIU: żołnierz izraelski wskazuje granicę wojskom międzynarodowym ONZ. Fot. — CAF

Dramatyczny protest przeciwko niszczycielskiej broni

Jesteśmy przygotowani na śmierć

— oświadczają sędziwi małżonkowie Steele przed wyjazdem w strefę wysp Bożego Narodzenia gdzie ma być zrzucona angielska bomba „H”

LONDYN. — 63-letni Anglik Harold Steele i jego żona należący do sekty kwakrów postanowili udać się do strefy zagrożonej radioaktywnością podczas przeprowadzania doświadczeń z bombą wodorową na wyspie Bożego Narodzenia. „Chcemy po powrocie pokazać światu jak straszne są skutki wybuchu bomb. Jesteśmy przygotowani na śmierć, by pokazać jak straszne mogą być skutki radioaktywności” — oświadczył Steele.

Zamierzają oni dołączyć się do grupy rybaków japońskich, którzy postanowili na statku rybackim popłynąć do obszaru zagrożonego.

Dalsze informacje o protestach w związku z zapowiedzianymi próbami z bronią jądrową w strefie wysp Bożego Narodzenia — na str. 2.

Z „Orbisem” na Kaukaz do Moskwy i Leningradu

„Orbis” organizuje w tym roku atrakcyjne wycieczki zagraniczne. Jak nas poinformowało Wojewódzkie Biuro Podróży i Turystyki w Białymstoku, w dniu 8 maja wyjedzie do Związku Radzieckiego pierwsza wycieczka. Będzie to wycieczka na Kaukaz. Pobyt na niej trwać będzie 21 dni, a koszt 4.720 złotych.

Za 2.400 złotych będziemy mogli pojechać na 11-dniową wycieczkę do Moskwy i Leningradu.

Zgłoszenia na wycieczki przyjmować będzie białostocki „Orbis” od dnia 28 marca (od godziny 8 rano).

Wyjazd pierwszej wycieczki nastąpi z Warszawy w dniu 8 maja, a drugiej w dniu 9 maja.

Sesja Skupszczyzny FLRJ

P. Stambolic przewodniczącym parlamentu Jugostawii

BELGRAD. — We wtorek rozpoczęła się tu sesja Związku Skupszczyzny Ludowej. Na wspólnym posiedzeniu obu izb zatwierdzono następujący porządek obrad:

1. Wybory przewodniczącego Skupszczyzny.
2. Sprawozdanie Związku Skupszczyzny Rady Wykonawczej za rok 1956.
3. Zmiany i uzupełnienia do planu społecznego na rok 1957 i inne zagadnienia.

Przewodniczącym Związku Skupszczyzny Ludowej Jugostawii wybrany został jednomyślnie P. Stambolic.

Wzrost zainteresowania Kanałem Panamskim

NOWY JORK. — Jak donosi agencja Associated Press, w poniedziałek wieczorem rozpoczęła się 5-dniowa konferencja ekspertów prawniczych krajów Ameryki Łacińskiej w celu omówienia „spraw dotyczących międzynarodowych dróg wodnych i zapobieżeniu kryzysowi w strefie Kanału Panamskiego”.

Zostaliśmy chwili

Zgon E. Herriota

PARYŻ. — Były premier Francji, wieloletni przewodniczący Zgromadzenia Narodowego i przywódca radykałów francuskich, Edouard Herriot zmarł dnia 26 marca o godz. 16.30 przeżywszy lat 85.

Twining następcą Radforda

NOWY JORK. — Wobec zbliżającego się (15 sierpnia br.) ustąpienia admirała Arthura Radforda ze stanowiska szefa grupy połączonych sztabów armii USA, prezydent Eisenhower mianował na to stanowisko generała lotnictwa Nathana Twininga.

Plenum KC KP Norwegii

OSŁO. — Odbyło się tu plenum KC KP Norwegii, poświęcone wyborom do organów kierowniczych partii.

Wybrany został Sekretariat KC w składzie 13 osób. Przewodniczącym partii wybrano E. Lovliena.

Posiedzenie Podkomisii Rozbrojeniowej

LONDYN. — Sesja Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ kontynuowała we wtorek swe prace. Przewodniczył przedstawiciel W. Brytanii Noble.

B. Jaszczuk zastępcą przew. Komisji Planowania

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów mianował ob. Bolesława Jaszczuka zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Za pas cnoty -2lata więzienia może otrzymać zazdrosny mąż z Wrocławia

WARSZAWA. — Opublikowana przed kilku dniami wiadomość o zazdrosnym wrocławianinie, który skonstruował dla swej żony pas cnoty, wywołała szereg komentarzy i duże zainteresowanie opinii publicznej. Ten „oryginalny” i zgola niecodzienny w naszych warunkach wypadek ze względu na swój charakter przesłany wywołał także zrozumiałe zainteresowanie w kołach prawniczych.

Prawnicy twierdzą, że zazdrosny małżonek może odpowiadać za zastosowanie swojego średnio-wiecznego „wynalazku” zarówno w oskarżeniu prywatnego jak i publicznego. Może on mieć sprawę z dwu artykułów Kodeksu Karnego: z art. 237 wzgl. art. 251. Obydwa artykuły przewidują karę więzienia do 2 lat.

W przededniu 10 rocznicy śmierci gen. Świerczewskiego

28 bm. mija 10 rocznica bohaterskiej śmierci gen. Karola Świerczewskiego — Waltera. W całym kraju odbywają się odczyty, pogadanki, spotkania poświęcone pamięci generała Waltera.

27 bm. w Warszawie w Sali Kongresowej PKiN odbędzie się centralna akademicka. 28 bm. o godz. 10 przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, tow. Dworakowski, dokona odświeżenia popiersia generała w Alei im. Karola Świerczewskiego, a o godz. 15 złożone zostaną wieniec na grobie generała Waltera na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Uroczyste akademie z okazji 10 rocznicy śmierci gen. Karola Świerczewskiego odbędą się we wszystkich województwach. W woj. rzeszowskim zakończeniem uroczystości będzie wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik w Jablonce, gdzie poległ generał Świerczewski. W centralnych uroczystościach w woj. rzeszowskim weźmie udział gen. Komar.

J. Kr.

„Polska jest symbolem pewnych potężnych i bardzo cennych tendencji, które mają ogólniejsze znaczenie“

- oświadcza Nehru w parlamencie

Hamarskjöld ma udać się do N. Jorku

Premier Cyrankiewicz

na posiedzeniu Indyjskiej Izby Ludowej

DELHI. — W poniedziałek rozpoczęła się w Indyjskiej Izbie Ludowej debata nad polityką zagraniczną rządu. Na posiedzeniu obecny był w charakterze gościa premier Cyrankiewicz.

Debata rozpoczęła się przemówieniem premiera Nehru. Zwracając się w serdecznych słowach do premiera Cyrankiewicza Nehru zaznaczył, iż Polska jest krajem o wspaniałych tradycjach walk wolnościowych. Cierpienia Polski — powiedział Nehru — w ostatniej wojnie były straszliwe, a sposób, w jaki odbudowała ona swą stolicę Warszawę i inne miasta zrównane niemal z ziemią, jest godny podziwu. Faza tym Polska była w ciągu ostatnich czterech miesięcy przy-

kładem procesu liberalizacji i demokratyzacji w krajach Europy wschodniej, co zostało powitane z zadowoleniem przez Indie i przez inne kraje, ponieważ uważamy, że jest to właściwa droga do odprężenia i do zmniejszenia napięcia. Próby wywołania takiego procesu z zewnątrz przy pomocy nacisku zawodzi i powodują jedynie wzrost napięcia. Dlatego też Polska jest również symbolem pewnych potężnych i bardzo cennych tendencji, które mają ogólniejsze znaczenie.

Spotkanie delegacji polskiej z ludnością Delhi

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

DELHI. — W poniedziałek wieczorem polska delegacja rządowa z premierem Cyrankiewiczem udała się do Czerwonego Fortu położonego w Starym Delhi, nad rzeką Dżumna. Odbyło się tu spotkanie delegacji z mieszkańcami stolicy Indii.

Po przywitaniu delegacji polskiej przez prezydenta Delhi, B. N. Aggarwala, gdał zabrat premier Cyrankiewicz, który powiedział m. in.:

„W imieniu narodu polskiego, ludu Warszawy, przekazyuję serdeczne i szczerze pozdrowienia wielkiemu narodowi Indii i mieszkańcom Waszej słynnej stolicy Delhi. Cieszymy się, że możemy poznać choć trochę waz wasz piękny kraj.

Śmierć po spróbowaniu „tortu miłości“

LONDYN. — W dalekim Nepalu, jedna z młodych dziewcząt muzycznych Kelina, pracująca na fermie w Utruch, pragnęła pocieszyć swego narzeczonego „tortem miłości“ tak, jak nakazuje to zwyczaj praktykowany u Zuluów. W tym celu wzięła ona makę, jajka, proszek do pieczenia, ciasto oraz inne przyprawy.

W dniu dodania tortu odwieknie- niej barwy wycięła z szaty od śladki bułeczek z jakimś płynem wylała całą jej zawartość do ciasta. Po zrobieniu tortu spróbowała kawalek, pragnąc się przekonać, czy będzie on smakował jej „miłości“. Jednak ze względu na jego specyficzną i podejrzany smak wypluła smakowany kawalek. Pożerstwom również swa koleżankę, ostrzegając ją jednak, by nie jadła tortu, a jedynie obserwowała jej wypytania. Ta zastosowała się do wskazówek Keliny, lecz czując się z kolei dalsza koleżankę zapanowała wspomnieć o przastę- dzie. Dalsze czestowanie się „tortem miłości“ zakończyło się tragicznie, bowiem brat ostatniej z koleżanek zmarł w ciągu 15 minut w straszliwych męczarniach, a dwóch jej przyjaciół utrawiła jedynie od pewnej śmierci szklanka alkoholu.

Rząd Szwajcarii omawia sprawę afery szpiegowskiej

GENEWA. — 26 bm. odbyło się posiedzenie rządu szwajcarskiego, na którym omawiano aferę szpiegowską, na rzecz wywiadu francuskiego. Jak wiadomo, wnteszany w nią był prokurator generalny Szwajcarii, który 24 bm. popełnił samobójstwo.

Apel do kuomintangowców o współpracę na rzecz przyłączenia Tajwanu do Chin

PEKIN. — Przewodniczący Rewolucyjnego Komitetu Kuomintangu Li Czi-szen wezwał oficerów i przedstawicieli rządu na Tajwanie, by współpracowali z Komitetem na rzecz „pokojowego wyzwolenia Tajwanu i połączenia go z krajem macierzystym“.

Li Czi-szen wskazał na fakt, że możliwości pokojowego wyzwolenia Tajwanu wzrosną, jeśli coraz więcej oficerów i oficyalnych osóbłości na Tajwanie będzie dążyć do osiągnięcia tego celu. Popętlł on próby USA umocnienia swej kontroli nad Tajwanem i utworzenia „dwóch państw chińskich“.

Sprawozdanie Eisenhowera z rozmów na Bermudach Czy Francja otrzyma od USA pociski zdalnie kierowane?

NOWY JORK. — Prezydent Eisenhower złożył szczerą sprawozdanie Kongresowi z rozmów z premierem Cyrankiewiczem na Bermudach. Agencje zachodnie podają, że przy okazji poruszył on sprawę ewentualnego wyposazenia francuskich sił zbrojnych w amerykańskie pociski zdalnie kierowane.

Rozmowy angielsko-kanadyjskie na Bermudach

LONDYN. — 25 bm. na Bermudach rozpoczęła się konferencja angielsko-kanadyjska. Ze strony angielskiej biorą w niej udział premier Macmillan i minister spraw zagranicznych Lloyd, ze strony kanadyjskiej — premier St. Laurent, minister spraw zagranicznych Pearson, minister handlu Howe.

Tematem rozmów mają być przede wszystkim sprawy handlu zagranicznego Kanady z krajami europejskimi.

Manewry marynarki NATO

NOWY JORK. — Zgodnie z komunikatem ministra obrony USA dnia 26 marca zakoneczone zostały manewry marynarki Paktu Atlantyckiego. Manewry te, w których brały udział wojska amerykańskie, brytyjskie, francuskie, holenderskie, portugalskie i belgijskie, odbyły się w Oceanie Atlantyckim. Komunikat podkreśla, że główną uwagą poświęconą „operacjom obronnym“ jednostek przeciwołtarowych.



NA ZDJĘCIU: premier Macmillan wymienia uścisk dłoni z prezydentem Eisenhowerem. * Pośrodku gubernator wyspy general J. Woodall.

Japończycy zamierzają wystać „flotę samobójczą“ w okolice wyspy Bożego Narodzenia

TOKIO. — W ramach akcji protestu przeciwko brytyjskim próbom z bombami wodorowymi na wyspie Bożego Narodzenia, Japończycy zamierzają wystać w jej pobliże tzw. „flotę samobójczą“.

Przebywając w okresie prób jądrowych na obszarze określonym przez Wielką Brytanię jako „strefa niebezpieczna“, załogi japońskich statków samobójczych narazone będą na niebezpieczeństwo promieniowania radioaktywnego. W ten desperacki sposób Japończycy pragną zwrócić uwagę opinii światowej na szkodliwe skutki eksperymentów z bronią jądrową.

W Koczi, jednym z największych portów rybackich, odbył się ostatnio wiec, na którym spośród wielu ochotników wybrano załogę jednego ze statków samobójczych.

SPD dyskutuje nad wnioskiem w sprawie odszkodowań dla ofiar faszyzmu

JEROZOLIMA. — Przywódcy socjaldemokratów zachodnio-niemieckich Ollenhauer ujawnił na konferencji prasowej, iż rząd NRF „rozważa sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Izraelem“. Przywódcą SPD przybył do Izraela z 6-dniową wizytą jako gość rządu izraelskiego.

Ollenhauer wypowiedział się raz jeszcze za utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie w ramach ONZ, który objąłby członków Faktu Atlantyckiego i Układu Warszawskiego.

Wiatr przyczynia 10 pożarów w woj. warszawskim

WARSZAWA. — 10 spalonych budynków mieszkalnych i 7 gospodarstw (częściowo z inwentarzem i ziemiopłodami) — oto smutny bilans pożarów, które miały miejsce 25 bm. w woj. warszawskim.

Jak wykazały wstępne dochodzenia, w wszystkich wypadkach przyczyną pożarów był wiatr. Iskry z przewodzących kominowych zapalały przeważnie poszycie dachów, a ofiarę podległą przez wiatr rozprzestrzeniał się z dużą szybkością, utrudniając akcję ratowniczą.

Uniknęli ogromnego NIEBIEPIECZEŃSTWA..

W głosie tow. Łysiuka nie znać ani krzty wzruszenia, jak organizacja postąpiła, czy zamknęła się w kręgu swoich spraw, czy też...

„pół miasteczka“ stanęło na nogi.

Odbyła się manifestacja. Interweniowała miejscowa milicja i szczęśliwie uratowała przyjeźdźców od Łomży.

Chodźlo, towarzyszu — o ich zamiarze. W tym miejscu tow. Łysiuk się ożywił i zaczął wyjaśniać mi skomplikowane kulisy afery.

Opowiadał o Abramie Grynbergu, który od pewnego czasu handluje parcelami i którego „kapitał obrotowy“ niektórzy łomżyńscy obliczają na setki tysięcy złotych.

Przejechał więc tu z dokumentami według których był spadkobiercą właściciela jednego z wiekszych placów. Tylko że na tym placu stoi barak szkolny i w związku z tym zaistniała konieczność zamiany. Zamianę tę — opowiadał tow. Łysiuk — usiłowało (Prezydent PRN) podejść do

Ciekaw więc byłbym bardzo, jak organizacja postąpiła, czy zamknęła się w kręgu swoich spraw, czy też...

Staliśmy, jeśli tak się można wyrazić, na czele ruchu obrony interesów Wizny przed handlarzem Grynbergiem.

Wybraliśmy wspólną z bezpartijnymi delegacją do „powiatu“. Przewodniczącym jej został sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Skowronki, ten sam, na którego głowę w listopadzie ciskano najcięższe gromy.

Tow. Łysiuk zadzwonił na przerwę. Przed barak wysypała się gromada dzieci.

Następnego dnia — podjął opowiadanie — pojechaliśmy do Łomży. W tym miejscu świadomie pomijam opowiadanie tow. Łysiuka o perypetiach w Łomży, by tym rzetelniej oddać rozwój wypadków w Wiznie.

Otóż delegacja, a ściślej mówiąc członkowie partii, do prowadzący do zwolnienia radzycyżnyczej sesji GRN.

Z ŻYCIA PARTII

Radni podnoszą ręce i Dębiński nie jest już przewodniczącym

Radni podnoszą ręce i Dębiński nie jest już przewodniczącym

Radni podnoszą ręce i Dębiński nie jest już przewodniczącym

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

Umowa polsko-radziecka w sprawie repatriacji

Cląg dalszy ze str. 1

osób chorych odbywa się przy współudziale Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycza ZSRR oraz Pełnomocnika Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Sprawie Repatriacji przy Ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

ARTYKUL 12

Strona radziecka okaże wszechstronną pomoc Pełnomocnikowi Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Sprawie Repatriacji przy Ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

ARTYKUL 13

Strona radziecka przy współudziale Związku Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycza ZSRR doloży wszelkich starań w celu ustalenia losu i miejsca pobytu na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich osób poszukiwanych przez instytucje polskie, bądź przez obywateli polskich.

ARTYKUL 14

Wszystkie postanowienia niniejszej umowy, dotyczące osób narodowości polskiej, stosują się również do osób narodowości żydowskiej, które posiadały w dniu 17 września 1939 roku obywatelstwo polskie.

ARTYKUL 15

Przewidziane w niniejszej umowie prawo do repatriacji nie obejmuje osób ewakuowanych w latach 1944-1947 z Polski do Związku Radzieckiego, zgodnie z Ukladem między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodo-

ARTYKUL 16

W miarę potrzeby przedstawiciele właściwych władz Umawiających się Stron będą spotykać się w Warszawie albo w Moskwie dla uregulowania zagadnień, które wywołają się w toku repatriacji.

ARTYKUL 17

Niniejsza Umowa podlega ratyfikacji i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Warszawie w możliwie najbliższym terminie.

Z upoważnienia Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(-) WICHA

Z upoważnienia Rządu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

(-) DUDOROW

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

W Fastach

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

CHOMIKI

Ciekawostki ZE ŚWIATA

Aby znaleźć pytona trzeba rozebrać samolot

Mechanicy francuskich linii lotniczych „Air France” będą, być może, musieli rozebrać na części potężny samolot „Superconstellation”, aby znaleźć pytona.

Gdy Jean Probst wchodził do samolotu w Gwinei Francuskiej (Afryka zachodnia), jego pyton zamknięty był bezpiecznie w drewnianej skrzyni.

Przed wylądowaniem samolotu w Dakarze Probst stwierdził z przerażeniem, że pyton znikł. Gorączkowe poszukiwania nie dały rezultatu. Samolot przetrząsnęto ponownie na lotnisku w Marsylii, gdzie Probst wysiadał. Niestety, pyton ukrył się bardzo dobrze. Na lotnisku Orly pod Paryżem, gdzie kończyła się trasa, „Superconstellation” został przeszukany po raz trzeci — i po raz trzeci bez skutku.

Przedstawiciel „Air

France” oświadczył: „Waż znajduje się prawdopodobnie gdzieś w płataninie drutów i kabli w motorze, ogonie lub w skrzydłach. Aby go znaleźć będziemy musieli, jak się wydaje, rozłożyć samolot na części”.



W Paryżu rozegrane zostały finałowe zawody o tytuł „Najlepszej gospodyni na r. 1957”. Wśród 22 kandydatek dopuszczonych do finału, palmę pierwszeństwa otrzymała 19-letnia Madeleine Vihbert. Widzimy ją w otoczeniu 2 „dam dworu” Juliane Marhande i Simone Quesseau z Paryża. Laureatka nagrody i „damy dworu” otrzymały wspólnie upominki w postaci lodówek, nowoczesnych piecyków do pieczenia, książek kucharskich itd. („Les Nouvelles”)

Czy milioner ujrzy „Yeti”?

Do doliny Barun w Nepalu przybyła ekspedycja zorganizowana przez amerykańskiego milionera naftowego Toma Slicka, który postanowił sprawdzić osobiście czy istnieje „Yeti” — tajemniczy mieszkaniec Himalajów. Slick zamierzał początkowo schwytać „Yeti” żywcem, obecnie jednak poniechał tego planu i będzie próbował jedynie sfotografować „człowieka śniegu”.

W międzyczasie bowiem, 18 bm., rząd Nepalu wydał zarządzenie zakazujące podróżnikom zza granicy zabijać, ranić, bądź brać do niewoli „człowieka śniegu”.

Skuterem przez Afrykę

14-letni Belg, Wiktor Englebert i jego rówieśnik, a zarazem brat przyrodni Theo Gerard, postanowili odbyć podróż przez Afrykę na skuterze.

Podróż z Brukseli do Kapstadu, w czasie której obaj mali globtrotterzy przejadą 15.000 km, potrwa prawdopodobnie 6 miesięcy.

Sprostowanie

Jak słusznie zauważył jeden z naszych Czytelników do rubryki „Ciekawostki ze świata” z 20. III. bieżącego roku, wkraśli się błąd. Mylnie napisane było nazwisko pewnego obywatela tureckiego. Nazwisko to nie powinno brzmieć: Ayyildizlikirmizibayrwktasiyankahramanoglu (43 litery) — jak było napisane, lecz: Ayyildizlikirmizibayrwktasiyankahramanoglu (42 litery).

Miss - Fakir



Ta uśmiechnięta dziewczyna to 19-letnia Yvette Boutard z Paryża, która mając wdzięcznie za twardy materac, położyła się na szerokiej desce naszpikowanej gwoździemi. Ten wyczyn przyniósł jej wśród różnego rodzaju zachodnich „missek” rzadki tytuł — Miss-Fakir.

(„Zeit im Bild”)

Trójkąta małżeński

Pewien mechanik singapurski poślubił dwie młode niewiasty naraz. Pan młody, Goh Kong-tai, powiedział reporterom:

„Poznałem swe obecne żony mniej więcej rok temu i zakochałem się w nich. Gdy oświadczyłem, że mam już dość kawalerki, obie moje przyjaciółki chciały wyjść za mnie za mąż. Kochały mnie tak bardzo — dodał skromnie Goh — że zgodziły się nawet, bym je poślubił jednocześnie”.

(„Zeit im Bild”)

Gazeta Sportowa

W niedzielę na białostockim ringu

STAŁ URSUS - JAGIELLONIA

W niedzielę, 31 marca 1957 r. w hali Jagiellonii w Białymstoku o godz. 12.00 odbędzie się atrakcyjne spotkanie towarzyskie w boksie pomiędzy KS „Stal - Ursus” (Warszawa - woj., a BKS „Jagiellonia” Białystok). Niewątpliwie liczni zwolennicy pięściarstwa przyjmą z zadowoleniem tę wiadomość. Spotkanie to przedstawia się bardzo ciekawie, z uwagi na dobry poziom, reprezentowany przez warszawiaków. W drużynie „Ursus” zobaczymy czterech mistrzów okręgu warszawskiego, a miarą wartości tego zespołu niech będzie fakt, że w spotkaniu z drużyną KS „Lotnik”, który o wejście do III ligi międzywojewódzkiej pokonał zespół naszego LZS TOR — Białystok, pięściarze KS „Stal - Ursus” zwyciężyli 13:3.

W celach szkoleniowych sekcja boks „Jagiellonia” uchwyciła walki nadprogramowe, w których wystąpi utalentowana młodzież. Walk odbędzie się czternaście — wszystkie punktowane. 10 walk rozegranych zostanie w ramach

spotkania do ogólnej punktacji.

Jagiellonia starać się będzie o dalsze atrakcyjne spotkania w celu dalszej popularyzacji pięściarstwa oraz celem udostępnienia spotkań młodziekom, którzy w ogniu tych walk zaczęli zdobywać niezbędną rutynę i obycie, które to cechy pozwolą im w niedalekiej przyszłości godnie reprezentować barwy klubu w poważnych spotkaniach. (kop)

Notatnik sportowy

BOZKOl. zawiadania wszystkich kolarzy, sędziów i instruktorów, że z dniem 30 bm. upływa termin rejestracji w BOZKOl. (nabywania legitymacji, kart zawodniczych, sędziowskich i instruktorskich).

Rada Wojewódzka LZS w Białymstoku do 28 bm. przyjmuje zgłoszenia kolarzy sklasyfikowanych (minimum III klasa) do szosowego eliminacyjnego wyścigu kolarskiego, jaki rozegrany zostanie w niedzielę, 31 bm., na dystansie 75 km.

W środę o godz. 17 w WKKF przy ul. Lipowej odbędzie się kolegium sędziów piłki nożnej. Kolegium to poświęcone będzie dalszemu doszkoleniu wszystkich tych, którzy pragną w przyszłości prowadzić zawody piłkarskie. W dniach od 22—24 odbyły się

Końcowe egzaminy w białostockim Aeroklubie

Białostocki Aeroklub zawiadania wszystkich uczestników podstawowego kursu lotniczego, że w dniu 31 bm. odbędą się egzaminy końcowe wspomnianego kursu.

Egzaminy te będą przeprowadzane przez instruktorów Aeroklubu w gmachu Technikum Mechanicznego przy ul. Dąbrowskiego 10, w godzinach od 10 — 16.

Egzaminy poprawkowe dla pilotów trenujących odbędą się na lotnisku Krywlany w dniach od 1 do 5 kwietnia w godz. od 8 — 18.

Zdanie egzaminów warunkuje dopuszczenie do lotów. Nieoficjalne rozpoczęcie lotów planowane jest na dzień 29 marca br. (o ile dopiszą warunki meteorologiczne). (u)

Sześciu zapaśników Ogniska...

...wyjechało do Szczecina na indywidualne mistrzostwa Polski seniorów w zapasach klasycznych (27 — 31 bm.). Są to w w. kocięcej Czwiertek, w piórkowej Dojlida, w lekkiej Bagniak, w półśredniej Mirosław Dąbrowski, w średniej Henryk Dąbrowski i w półciężkiej Zaleski. Najlepszy poziom reprezentują: Dojlida i Mirosław Dąbrowski.

Ekipie towarzyszą trener Jerzy Dąbrowski i kierownik — Lider.

Connolly w... tarapatach

Nim mistrz olimpijski w rzucie młotem Amerykanin Harold Connolly udał się z oficjalną wizytą do rodziców Olgi Fikotovej, by prosić o jej rękę, nauczył się na pamięć tekstu formalnych oświadczeń w języku czeskim. Gdy jednak nadeszła oczekiwana chwila, Connolly — jak opowiadała potem dziennikarce jego przyszła teściowa, znalazł się w tarapatach, gdyż zapomniał całą przygotowaną uprzednio mowę. Sięgnął wówczas do kieszeni i wręczył rodzicom Olgi kartkę, na której było napisane w języku czeskim po prostu „bardzo kocham Waszą córkę Olę”.

Matka Fikotovej oświadczyła również dziennikarce, iż spodziewa się, że jej córka będzie reprezentowała barwy Czechosłowacji na Olimpiadzie w 1960 roku.

Wokół hali Jagiellonii



Na powyższym zdjęciu widzimy halę Jagiellonii „od tyłu”. Tym ujęciem od razu wykrywamy wiele nienajlepiej przedstawiających się spraw, dotyczących tego obiektu. Hala mogłaby już teraz bez nakładu większych kosztów być w pełni wykorzystywana. Ci, którzy ją projektowali — zaprojektowali dobrze. Hala posiada dwie wygodne kasy na zapleczu, ale obie nie są czynne. Czy nie można by teren otaczający halę, na niewielkiej nawet przestrzeni doprowadzić do porządku i otworzyć kasę? Na pewno uniknęłoby się w ten sposób częstych zajęć przed wejściem przy drzwiach frontowych. (wd)

ANDRZEJ PIWOWARCZYK



Maszkary

VI.

Szósty, pochmurny dzień pasjonującego mnie dochodzenia zaczął się jak zaplanowałem — od rozmowy ze „Świątą”.

Świąta nie tyle przeszła, co raczej przefrunęła próg mojego pokoju jak motyl. W kretonowej, modnej sukience na dwu ramiączkach, z wiuwającym bolerkiem — przybrała postać podlotka. Gdyby tylko nie to, co najmniej dwadzieścia razy przesadzone, wymalowanie policzków, brwi i powiek, powodujące, że wyglądała nieomal jak kokainistka!

— Ho, my się dawno, proszę pana, nie widzieli — zabrzmiało od progu radośnie-dźwięczne powitanie. — Miał pan przedwzorą być na dworcu?!

Oburzyłem się, nie pamiętając jako żywo słów, które by ją upoważniały do takiego twierdzenia. Nabrała hucpy. To, że siedzieliśmy przy pierwszym przesłuchaniu obydwoje przed biurkiem — nie oznaczało wcale, że teraz będziemy tak samo razem siedzieć.

— Pan tak z daleka — odezwała się, zaskoczona zimnym przyjęciem.

— Tak z daleka — odpowiedziałem obojętnie, osadzając ją na miejscu. — Bo my tu,

Anielciu, gadu — gadu; bzdury się opowiada. I ty myślisz, że ja ci w to wszystko będę wierzył, prawda?

— Noo, jak pan taki...? — usiadła, krygując się na krześle i wydostała zaraz puderniczkę.

— Odtóż to pacykowanie się. To możesz sobie robić później. A tymczasem powiedzno, co wiesz o tej kobiecie...?

Schowała z niechęcią puderniczkę i wrzuciła z kolei ramionami: „Ehe! Wyłazi z niego! Oni są wszyscy tacy. Najpierw wydaje się, że smali cholewki, a teraz to oliwa na wierzch wypływa” — chyba w ten sposób można było określić jej aktualną minę.

Biorąc do ręki fotografię samobójczyń wybuchła mi zupełnie niespodziewanie:

— Ta sama. Jak mamci kocham, ta sama... A ja tyle razy mówiłam Trudzie, że ona nas jeszcze wkopie. Mówiłam, przysięgam panu, że z nią trzeba ostrożnie, bo to jest prawdziwa wariatka. I co? I nie miałam racji? Pan widzi — zwróciła się do mnie w formie zwierzenia.

Musieliśmy porządkować jej wiadomości przez szczególnymi pytaniami:

— Kto jest na tej fotografii, Anielciu? Znasz tę osobę?

— Jeszcze by nie. Co jej mam nie znać? To taka jedna wariatka. Zaczęła przychodzić na dworzec — i do mnie i do Trudy, że ona chce znać nasze życie... To ja do niej: kolka ci w bok, głupia babo! Ale babka to była nawet ładna. Tylko jej chłopca dać, proszę pana do rzeczy... — zaczęła tokować jednym ciągiem.

Przerwałem:

— A co na to Truda?

— Truda? Truda mnie mówi: Anielu, jak ta frajerka zapłaci, to co nam to szkodzi. Mnie tam jest ganc pomada. Bulić pieniżki na stół i my obie będziemy mówić... Panie złoty, co my jej obie nie nagadały! Żeby pan wiedział, że tyle to nawet sto kobiet na dworcu nie wymyśli, co my jej obie wymyśliły. A ta wariatka nic tylko słucha...

— No, a cóście jej wymyśliły? — spytałem, nie przywiązując zresztą do tej wypowiedzi zbyt wielkiego znaczenia.

Jakby na zaważanie Świąta ujawniła mi zaraz fakt, wiążący się z tym, o czym usłyszałem po raz pierwszy od architekta.

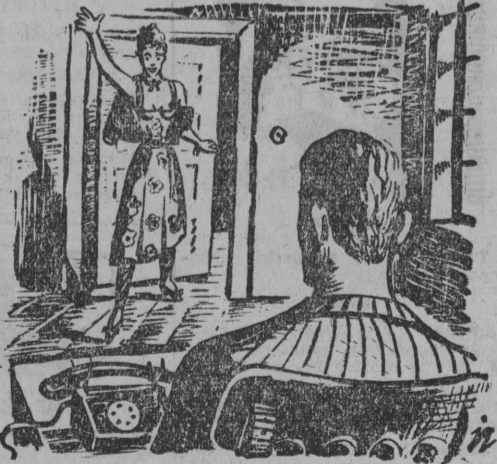
— Myśmy jej opowiadały, proszę pana, wszystko... I jak my chodzimy na Krzyki, jak tam widzimy różne te duchy zmarłe. A Truda to mówiła, że w jednym grobowcu spya. Bo tam jest nawet przyjemniej, niż we własnym domu.

Wyprostowałem się nagle nad biurkiem; odzwierając w pamięci obraz legowiska z grobowca Gablów. Powoli ta cała podejrzana tamgłówka zaczęła nabierać konkretnych kształtów!

— Jak babcie w trypcie — plotła z własnej ochoty Świąta. — Jest na Krzykach taki jeden grobowiec. O, przecież my tam na-

wet oboje byli — przypomniała sobie z nągłym ożywieniem. — To koło tego muru i koło kaplicy. I zaraz jednego dnia to ona, ta wariatka, powiada do nas, do mnie i do Trudy, że ona by tam też chciała się przemocować...

Prawie wstrzymałem oddech. Czyżby ta Świąta straciła rozum? Opowiadano czasem



— Ho, my się dawno, proszę pana nie widzieli — zabrzmiało od progu radośnie-dźwięczne powitanie.

o różnych historiach, związanych szczególnie w okresie wojny z cmentarzami. Słyszałem nieraz o ludziach, ukrywających się w grobowcach, ale nikt nigdy nie mówił mi o tym w podobnie radosnym tonie. Świąta upajała się nieomal własnym konceptem:

39)

(Ciąg dalszy nastąpi)